

Dlaczego pojechałam na rekolekcje Krucjaty Wyzwolenia Człowieka ? Prawie rok temu zawierzyłam słowu osoby dającej świadectwo, że nasze wyrzeczenie pomaga komuś uwolnić się od nałogu alkoholowego. Przystąpiłam do Krucjaty jako kandydat. Nie piję alkoholu, nie przyjmuję alkoholowych prezentów, nie wznoszę toastów. Miałam jednak wiele pytań i wątpliwości na które szukałam odpowiedzi. To trochę tak jakbym przyjęła książkę i popatrzyła tylko na okładkę ale nie zapoznała się z jej treścią. Rekolekcje pozwoliły mi dokładnie poznać czym jest Krucjata czyli o czym jest ta moja książka.

Organizatorzy rekolekcji mieli wspaniały pomysł aby w małych grupach poprostu czytać to co pozostawił nam twórca idei KWC Sługa Boży ks. Blachnicki. W oparciu o Credo KWC oraz zapis licznych wypowiedzi ks. Blachnickiego analizując fragment po fragmencie, dzieląc się z innymi własnym doświadczeniem i zrozumieniem założeń mogłam dotrzeć do istoty sprawy.

Ks. Andrzej, gospodarz ośrodka w Melrose oraz ks Edwin w sposób niezwykle przystępny pomogli nam zrozumieć to wyzwanie które podjęliśmy skupiając się na analizie słów Człowiek, Krucjata, Wyzwolenie. Człowiek był wolny do momentu popełnienia pierwszego grzechu. Grzech odebrał człowiekowi wolność. Jezus przywraca człowiekowi wolność gładząc grzech, ratuje człowieka z niewoli grzechu. Zły duch który opanował człowieka może być uwolniony poprzez post i modlitwę. W Krucjacie post polega na odmawianiu sobie przyjemności picia alkoholu.

Kiedy podejmujesz Krucjatę jesteś jakby zaproszonym i wybranym żołnierzem do walki ze złem którym jest uzależnienie. Alkohol sam w sobie nie jest niczym złym do momentu kiedy ktoś nie jest w stanie kontrolować jego spożywania. Umiarkowane korzystanie z alkoholu nie jest niczym nagannym –czytamy w Credo KWC. Pan Bóg potrzebuje jednak mojej ofiary (właśnie takiej – abstynencji od alkoholu) aby mógł czynić cuda w życiu innych ludzi. Kiedy spotykamy innych nigdy nie wiemy kto z nich tego cudu potrzebuje i w jakim momencie. Naszej postawy nie możemy uzależniać od sytuacji np. tutaj nie ma uzależnionych więc mogę wypić kieliszek wina. My dajemy świadectwo a Pan Bóg działa. To On wie komu i kiedy moja postawa będzie potrzebna.

Krucjata to krzyż, to wyrzeczenie i cierpienie. Jeżeli akceptujemy i godzimy się na cierpienie, wyzwalamy się. Aby to osiągnąć potrzebujemy mocy Chrystusa, mocy eucharystii. Stajemy się wolni.

Rekolekcje pozwoliły mi zrozumieć że dla mnie jest to droga do wyzwolenia się z moich słabości, ograniczeń i grzechów. Abym była wolna.

Rekolekcje są dla tych, którzy są już w Krucjacie lub w Kościele Domowym. Poprzez udział w rekolekcjach korzystasz ze „źródła”.

Dziękuję wszystkim którzy zaangażowali się w przygotowanie i poprowadzenie rekolekcji.

Chwała Panu.

Barbara Opolska